Nr. 48. Mikołów, dnia 30. Listopada 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Głos obcej potencji

Międzynarodówka socjalistyczna nie ma prawa mieszania się w sprawy Polski.

Jak to można i należało przewidywać, nasz wewnętrzny konflikt państwowo-polityczny wywołuje rozległe echa zagranicą. Niema w tem w zasadzie nic dziwnego, gdyż nie może być obojętne dla świata to, co dzieje się w wielkiem, trzydziestomiljonowem państwie stanowiącem graniczną wschodnią klamrę obszaru cywilizacji europejskiej. — Polska jest elementem rzeczywistym europejskiego systematu sił politycznych, więc też losy tego elementu muszą niejednokrotnie stawać się objektem analizy polityków europejskich.

Świeżo jesteśmy pod wrażeniem paru enuncjacyj na tematy polskie ze strony czołowych osobistości międzynarodówki socjalistycznej. B. minister spr. zagr. Belgji, Vandervelde, ogłosił artykuł, w którym uzurpował sobie prawo pouczania Polski na temat jej zadań wewnętrzno-politycznych, przyczem nie wahał się dawać do zrozumienia, że socjalizm międzynarodowy zachowa swobodną rękę w ocenie stosunku Polski do kwestji pokoju światowego, oraz zapewniał, że międzynarodówka jest w sprawach konfliktu naszego „sercem po stronie socjalistów". Jeszcze mocniej wystąpił przywódca socjalistów francuskich, Blum, który wręcz apelował do rządu francuskiego (zresztą — zwalczanego przez socjalistów francuskich) o interwencję na rzecz zagrożonej w Polsce demokracji parlamentarnej!

Zainteresowanie się wodzów międzynarodówki socjalistycznej polskiemi sprawami wewnętrznemi zrodziło się niewątpliwie z apelów naszych krajowych socjalistów, którzy tą drogą pragną pozyskać do swojej gry atuty silniejsze, niż własna powaga posłów i pisarzy pepeesowskich. Dlatego to już w lipcu r. b., jak to przypomina Vandervelde, szef egzekutywy hamburskiej, ściągnęli oni do kraju leaderów marksowskiego internacjonału, aby pomagali im w umacnianiu stanowiska P. P. S-u w walce z jego politycznym przeciwnikiem. I ostatnie wystąpienia prasowe socjalistów zagranicznych, pełne ostrzeżeń i pogróżek, robią wrażenie roboty na zamówienie.

Interwencja socjalizmu międzynarodowego w nasze sprawy wewnętrzne musi być przez niezależną opinję publiczną potraktowana nieprzyjaźnie. Nie może być międzynarodówce, której stosunek do Polski jest całkowicie dwuznaczny, przyznany żaden tytuł ani formalny, ani faktyczny do opiekowania się naszą ojczyzną. Opinja polska doskonale pamięta, że w dramatycznym 1920 r., w momencie naszych heroicznych zmagań z nawałą bolszewicką, międzynarodowy socjalizm organizował sabotaż dostaw amunicji i uzbrojenia dla naszej bohaterskiej armji i żądał zawarcia pokoju w warunkach klęski naszej państwowości. Międzynarodówka także i w sprawie bezpieczeństwa i całości naszych granic zachodnich zajmuje stanowisko raczej filoniemieckie, tolerując rewizjonistyczne pretensje socjalistów niemieckich w stosunku do spraw Śląska i Pomorza. W tych warunkach Hamburg nie może rościć sobie praw do mentora Warszawy i źle czynią socjaliści polscy, jeśli się do pomocy tego czynnika odwołują. — Powinna P. P. S. pamiętać, że i targowiczanie ongiś odwoływali się do „gwarancyj" dla polskiej złotej wolności ze strony obcej potencji, za co ściągnęli na siebie niesławę i potępienie...

Publiczne przemówienia.

Jesteśmy niewątpliwie pod znakiem usiłowań Rządu nawiązania bezpośredniego kontaktu z masami społecznemi, wejścia rządu w bezpośrednią styczność z opinją publiczną. Mieliśmy już dwa odczyty na tematy konstytucyjne pp. Świtalskiego i Cara, przemawiał w Poznaniu min. Moraczewski, w Łodzi — min. Składkowski. Są zapowiedziane odczyty w Katowicach, Lwowie i Wilnie. Wprawdzie owa styczność z masami jest skrupulatnie aranżowana drogą troskliwej selekcji słuchaczów, jednak w grę wchodzi także PAT, radjo, prasa, skutkiem czego nawet technicznie zasięg przemówień rządowych jest bardzo wielki. Nie da się zaś zaprzeczyć, że i politycznie jest on bardzo szeroki, gdyż przemówienia członków rządu z natury rzeczy wywoływać muszą znaczne zainteresowanie.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że chodzi tutaj o dotarcie z pewnemi ideami do świadomości społecznej poza i ponad parlamentem. Wprawdzie sama „instytucja" publicznych przemówień członków rządu szeroko jest znana w Anglji i we Francji i tam zgoła nie oznacza osaczania politycznego izb prawodawczych, jednak w Polsce na ogólnem tle aktualności wewnętrznej znaczenie tych wystąpień jest niewątpliwie inne. Jest oczywiste, że rząd, który ustami swego szefa stwierdził niedawno, iż nie dostrzega przychylnej dla siebie „większości arytmetycznej" w par-

lamencie pragnie stworzyć pewne nastroje, pomijając drogę debat na forum Sejmu.

Przenoszenie punktu ciężkości spraw publicznych poza mury sejmu, w sąsiedztwo ulicy ma przecież wiele niebezpiecznych stron. Znamy je niemal z autopsji, z bolesnych doświadczeń kiereńszczyzny, której szeroki a niewątpliwie nawet uczciwie ideowy rozmach w kierunku wyczuwania nastrojów mas zakończył się tragicznemi zgrzytami wielkich nieszczęść Rosji. Nie można iść temi drogami zbyt daleko...

I dlatego godzi się przypomnieć w tej chwili, że Polska na mocy obowiązującej konstytucji posiada parlament, że ten parlament zdolny jest lokalizować konflikty i nadawać im bieg legalny, że jeśli nawet ten parlament wre obecnie nastrojami opozycyjnemi, to przedewszystkiem dlatego, iż pozbawiono go pracy, któraby zaabsorbowała jego wielką energję i nadała jej tok rzeczowy. —

Czas więc serjo pomyśleć o powrocie przed forum parlamentu. Im się to uczyni rychlej, tem będzie lepiej dla państwa. Wiece publiczne ani nie załatwią sprawy absolutorjum rządu, ani nie rozstrzygną kwestji konstytucji, chyba, że dla obu tych spraw chciałoby się wyłączyć drogę prawa.

Gdzie możemy uzyskać pożyczkę zagraniczną.

Analizując powody krachu giełdowego w Ameryce, doszliśmy do wniosku, że powodem tego było załamanie się konjunktury przemysłowej w Stanach Zjednoczonych.

Załamanie się k onjunktury obniżyło więc siłę kupna ludności Ameryki, a obecny krach giełdowy osłabił ją jeszcze bardziej. — Dla ratowania sytuacji prezydent Hoover wystąpił z wielkim planem inwestycyjnym wewnątrz kraju. Zrealizowanie jego zaabsorbuje więc większość wolnych kapitałów w samej Ameryce.

Wobec tego kraje, potrzebujące pożyczek zagranicznych, nie będą mogły liczyć na otrzymanie ich z Ameryki.

W tej sytuacji występuje na widownię Francja, dawny przedwojenny bankier świata.

Gromadzenie kapitałów we Francji idzie w szybkim tempie, a w bieżącym roku wyraziło się cyfrą 420 milj. dolarów, za którą to sumę zakupiła Francja złota, powiększając swój zapas tego kruszcu do wartości z górą półtora miljarda (1 575 miljonów) dolarów, co stanowi 40 dol. na głowę ludności.

Jak sprawa ta przedstawia się w innych krajach?

Zapas złota w Ameryce wynosił z końcem sierpnia b. r. 4 359 milj. dol., czyli 36,32 dol. na głowę ludności. W Anglji — 650 milj. dol. czyli 15 dol. na głowę, w Niemczech — 530 milj. dol., czyli na głowę 8,50 dol., w Polsce nakoniec złoto w skarbcu i zagranicą ma wartość 74,63 milj. dol., czyli na głowę ludności wypada zaledwie 2 i pół dolara.

Biorąc dane te pod uwagę, dochodzimy do wniosku, że Francja dąży szybkiemi krokami do odzyskania dawnego swego stanowiska, jako bankier świata. Już dziś jest tam ogromna masa wolnych kapitałów, które szukają lokaty. Po nasyceniu potrzeb wewnętrznych, musi przyjść kolej na zagranicę, co jest ważne dla krajów, potrzebujących obcych kapitałów, do których należy i Polska.

Coprawda, Francja odnosi się do obcych papierów z wielką nieufnością, prawdopodobnie wskutek strat zadanych jej przez rząd sowiecki. Jednakże kraj, zabiegający o kapitały francuskie, o ile będzie miał uporządkowane finanse, praworządność wewnątrz, oraz ścisłą kontrolę swych wydatków budżetowych, może liczyć na pomyślny skutek swych zabiegów, gdyż wolny kapitał francuski będzie musiał znaleźć dla siebie lokatę.

Warto więc na te szczegóły zwrócić uwagę zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy walki polityczne wewnątrz kraju doszły do ostrego napięcia. Rozwiązanie naszego kryzysu wewnętrznego musi być takie, abyśmy mogli śmiało wykazać zagranicy, że Polska jest krajem odpowiednim dla lokaty kapitałów.

Węgiel, węgiel...

Nad przemysłem węglowym Anglji gromadzą się znowu ciężkie chmury. Upływa termin umowy, zawartej z górnikami po ostatnim wielkim strajku z przed kilku lat. Pozatem należy i to wziąć pod uwagę, że labourzyści podczas ostatniej kampanji wyborczej poczynili robotnikom wielkie obietnice, celem pozyskania ich głosów. Obietnice te są wielkie, ale trzeba je obecnie spełnić; chodzi o zmniejszenie dnia pracy w kopalniach węgla z 8 godzin na 7½ bez obniżenia płac.

Związek właścicieli kopalń w Lancshire oblicza, że samo tylko skrócenie dnia pracy będzie kosztować przemysł 10 i pół miljona funtów szt. rocznie. Kto tę stratę pokryje? Oto problem, który ma do rozwiązania rząd socjalistyczny w Anglji. Aby wybrnąć z tego ma rząd Mac Donalda podwyższyć cenę węgla, przeznaczonego do domowego użytku, dla kolei, gazowni, elektrowni i innych instytucyj użyteczności publicznej.

Drugi problem — to uruchomienie większej ilości kopalń w celu zatrudnienia bezrobotnych. Wydobyty węgiel ma iść na eksport. Ponieważ jednak na rynku międzynarodowym sytuacja jest ciężka, a węgiel angielski jest drogi i nie może konkurować z węglem pochodzącym z innych krajów, a zwłaszcza z Polski, — wyłania się konieczność subwencjonowania eksportu. Minimalna subwencja musiałaby wynieść dwa szylingi na tonie, co czyni rocznie około sześciu i pół miljona funtów szt. Znowu pytanie skąd pokryć tę pozycję?

Rząd socjalistyczny nie waha się ani chwili, tylko postanawia wyciągnąć i tę sumę z kieszeni konsumentów krajowych. Innemi słowy — ludność Anglji będzie musiała dać owe 17 milj. funtów szterl., płacąc wyższe ceny za węgiel. Podzieliwszy powyższą sumę przez 78 milj. ton węgla rocznie sprzedawanego w Anglji, wypada, że cena tony musiałaby być podwyższona o 4 szylingi i 6 pensów, czyli o 9 zł. 78 gr.

Taki prezent przyniesie Anglikom na gwiazdkę rząd Mac Donalda. Czy robotnicy wiele na tem zyskają? Czy pracując krócej, zatrzymają nadal swe dotychczasowe wynagrodzenie?

Można otwarcie powiedzieć, że wyjście tego rodzaju jest tylko łudzeniem mas. Przecież i robotnicy będą płacić wyższe ceny za węgiel, gaz, elektryczność, wodę i t. p.! Reforma więc rządu Mac Donalda idzie właśnie na rękę właścicielom kopalń kosztem robotników. Właściciele kopalń nic nie stracą, robotnicy zaś będą ponosić wszelkie koszta.

Jak odbije się obecna polityka węglowa Anglji na polskim rynku węglowym — pomówimy w najbliższym czasie.

Syndykat polsko-niemiecki żyta?

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego, przedstawił minister rolnictwa Dietrich program rządu niemieckiego, mający na celu zastosowanie i pomoc dla rolnictwa w Niemczech.

Proponowane środki zaradcze są następujące:

Do autonomicznej stawki celnej 7,50 marek i 7 marek będzie dodatek wyrównawczy w wysokości 2 marki 50 fen. Dzięki temu tonna pszenicy osiągnie cenę 270 marek, a żyta 230 marek. Obecnie ceny wynoszą 227 mk. dla pszenicy i 165 dla żyta.

Następnie rząd postanowił utworzyć rezerwę zbożową żyta w wysokości, którą później oznaczy. Odciąży to rynek od zbyt wielkiej podaży zboża. Żyto to zostanie skażone i przeznaczone na karmę dla bydła.

Dalej cło na jęczmień ma być podniesione z dwóch marek na pięć, jednakże przytem będą uwzględnione interesy hodowców trzody chlewnej. Hodowcy ci będą musieli zakupywać skażone żyto, a następnie będzie im przyznany kontyngent zagranicznego jęczmienia według dawnej, dwumarkowej stawki.

Nakoniec odnośnie traktatu handlowego z Polską rząd niemiecki proponuje, aby sfery handlujące żytem w obu krajach utworzyły syndykat, któryby ujął w swe ręce ten handel. W ten sposób Polska i Niemcy, dwaj najwięksi producenci żyta w Europie, współpracując razem, mogliby sprawą tą należycie pokierować.

Zapowiedź ta wywołała duże zainteresowanie w Niemczech i w Polsce, a nawet odbiła się na kursach giełdowych żyta, powodując lekką zwyżkę w obu krajach.

Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w piątek, dnia 29 b. m. miała się zebrać po raz pierwszy konferencja przedstawicieliPolskiego Związku Eksporterów zbożowych, z przedstawicielami eksporterów niemieckich, w celu rozpoczęcia przedwstępnych rozmów w powyższej sprawie. Ponieważ strona polska jeszcze nie zdążyła przygotować potrzebnych materjałów, konferencja ta będzie odłożona do następnego tygodnia.

Według dalszych informacyj, utworzenia syndykatu żyta można się spodziewać w początkach roku następnego. Narazie będzie powołana specjalna komisja porozumiewawcza, która przygotuje materjały i projekty, potrzebne dla sfinalizowania umowy i utworzenia wspomnianego syndykatu.

Nie potrzebujemy dodawać, że podniesienie cen żyta polskiego, będzie mieć dla całego gospodarstwa narodowego pierwszorzędne znaczenie, co niewątpliwie nastąpi po zorganizowaniu syndykatu do granic rentowności produkcji.

Polityka zagraniczna.

Jerzy Clemenceau.

Cała prasa jest jeszcze przepełniona artykułami, dotyczącemi zgonu wielkiego polityka Francji Jerzego Clemenceau. Gdyby zebrać wszystkie artykuły pism najrozmaitszych kierunków, urósłby z tego spory tom, podający charakterystykę potężnej postaci tego niezmordowanego bojownika o prawa swego narodu, którego energja potrafiła dodać otuchy upadającej na duchu w 1917 r. Francji i doprowadzić ją ostatecznie do zwycięstwa.

Naród, który uratowany został przez Clemenceau przed najokropniejszym kataklizmem, któremu ten wybitny Mąż stanu dał najpiękniejszy dzień w jego historji, dzień 11. listopada 1918 r. staje dziś pogrążony w niemej rozpaczy. Los Francji i jej zwycięstwo związane zostaną na zawsze z tem wielkiem imieniem.

(+) Gabinet belgijski podał się do dymisji.

Rząd Jaspara podał się wczoraj do dymisji. Jak wiadomo, Jaspar otrzymał polecenie wypracowania ustawy, celem rozwiązania kwestji językowej. Ustawa ta została dziś przedłożona, zdaje się jednak, że tekst ustawy napotka na trudności w parlamencie. Liberalni ministrowie zażądali odroczenia obrad. Nie można jednak było w tej sprawie uzyskać porozumienia w Radzie ministrów, skutkiem czego gabinet podał się do dymisji.

Przesilenie belgijskie jest ciężką przeszkodą dla drugiej konferencji haskiej. Prezydent Jaspar był stałym prezydentem konferencji haskiej i jako taki zebrał wyniki obrad poszczególnych komisyj. Na dzień 2. grudnia miał być zwołany komitet prawników do Brukseli. Zdaniem prasy paryskiej kryzys belgijski będzie miał wpływ opóźniający na rokowania haskie.

(+) Rozbicie się rokowań rządu angielskiego z właścicielami kopalń.

Rokowania między rządową komisją górniczą a właścicielami kopalń rozbiły się we środę wieczorem. W dobrze poinformowanych kołach słychać, że niema prawie żadnych widoków porozumienia między rządem i właścicielami kopalń. Rządowi pozostała tylko jedna droga, mianowicie wydać w drodze ustawodawczej bez zgody właścicieli kopalń zarządzenia o skróceniu czasu pracy, utworzeniu organizacji zbytu i organów kontrolnych. Porozumienie we wszystkich tych trzech sprawach okazało się niemożliwe.

Właściciele kopalń ogłosili po dyskusji, która miała przebieg bardzo ożywiony, oświadczenie, w którem potępiają politykę rządową, jako przekraczającą pierwsze zasadnicze oświadczenie Mac Donalda po objęciu steru rządów w lipcu

(+) Rząd hiszpański narazie nie ustępuje.

Hiszpańska rada ministrów wydała oficjalne oświadczenie, dementujące pogłoski o dymisji obecnego gabinetu, jako pozbawione wszelkich podstaw.

Stwierdzono, że rząd zamierza wprawdzie oddać władzę w ręce króla, ponieważ uważa dalsze urzędowanie za bezcelowe. Chwila ta jednak jeszcze nie nadeszła. Rząd liczy na poparcie opinji publicznej i na zaufanie króla.

(+) Niemcy dostaną nową ustawę o ochronie republiki.

Rada państwa uchwaliła na publicznem jawnem posiedzeniu we czwartek w południe projekt ustawy o ochronie republiki 50 głosami przeciw 16.

Sprawozdawca pruski, dyrektor ministerjalny dr. Badt, wywodził, że projekt rezygnuje z dotychczasowych zmian konstytucji, n. p. ograniczenie pobytu i inne postanowienia przeciw byłym rodzinom panujących.

Ochrony życia nie ograniczyły komisje rady państwa do sfery osobistości politycznych. Ma być karany każdy napad na życie bez względu na stanowisko partyjne napadniętego i t. d. Tej samej zmiany dokonały komisje w sprawie karania gwałtów. Także ochrona przed zniewagami i oszczerstwami, niema się ograniczać do osobistości urzędowych, które wskutek gwałtów straciły życie, lecz ma być rozszerzona także na wszystkich zabitych.

Komisje skreśliły kompetencję ministra spraw wewnętrznych Rzeszy do rozwiązywania związków i zakazywania dzienników i zastąpiły ją odwoływaniem się do trybunału administracyjnego w spornych wypadkach.

Sekretarz stanu Zweigert zgłosił w imieniu rządu Rzeszy wniosek o przywrócenie skreślonej kompetencji ministra spraw wewnętrznych, ponieważ konieczne jest szybkie postępowanie. Przeciw temu wnioskowi wystąpiła Bawarja i Saksonja. Wniosek rządu Rzeszy upadł 38 głosami przeciw 23. Następnie odbyło się głosowanie nad całą ustawą.

(+) Bankructwo hakatystycznego banku Hugenberga.

Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała sprawa bankructwa t. zw. Banku Wschodniego kierowanego przez Hugenberga. Bank ten zajmował się parcelacją i kolonizacją terenów na wschodzie. Pozatem finansował wszystkie nacjonalistyczne przedsięwzięcia.

Najwyższe oburzenie wywołał wśród kół politycznych fakt, iż do likwidacji Banku Wschodniego przystąpił Drezdner Bank na zasadzie specjalnego polecenia rządu pruskiego. Oburzenie kół lewicowych jest wielkie, ponieważ okazuje się, że rząd pruski zaręczył za straty Banku Wschodniego i za kapitał jaki użyty zostanie przez Drezdner Bank dla zaspokojenia dłużników Banku Wschodniego.

(+) Ratyfikacja układu z Niemcami.

Dowiadujemy się, że zawarty ostatnio układ likwidacyjny między Polską a Rzeszą Niemiecką ze względu na jego związek z planem odszkodowawczym Younga, przedstawiony będzie prawdopodobnie do ratyfikacji łącznie z tym planem, po ostatecznem ustaleniu stosunku Polski do kwe-

stji reparacyjnej. Nastąpiłoby to jeszcze w bieżącej sesji ciał ustawodawczych w początkach roku 1930.

(+) Narady polskich i niem. eksporterów będą kontynuowane w Berlinie.

Niemieccy eksporterzy zboża, którzy bawili w ubiegłym tygodniu w Polsce i prowadzili rokowania z przedstawicielami polskich organizacyj rolniczych w sprawie uzgodnienia działalności na rynkach międzynarodowych zamierzają rokowania te kontynuować w Berlinie.

W tych dniach nadeszło do Warszawy pismo, zapraszające przedstawicieli polskiego związku eksporterów zboża do Berlina, celem kontynuowania rozpoczętych rokowań.

(+) W Austrji kompromis pomyślny tok rokowań o konstytucję.

Szerokie koła polityczne i cała prasa, nie wyłączając pism chrześcijańsko-społecznych, oceniają optymistycznie wyniki ogól.-państwowej konferencji socjalistycznej, mimo, że socjaliści podtrzymują swoje żądania, aby Wiedeń nie został pozbawiony prawno-politycznego charakteru kraju związkowego. Socjaliści poczynili na wczorajszej konferencji w innych dziedzinach tak daleko idące ustępstwa merytoryczne, iż obecnie nie zachodzą już obawy co do uchwalenia reformy konstytucji. O ile nie zajdą nieprzewidziane trudności cały kompleks przedłożeń konstytucyjnych załatwiony będzie w drodze parlamentarnej. Również w obozie chrześcijańsko-społecznym zwolennicy porozumienia uzyskują coraz większą przewagę, wskutek tego myśl zlikwidowania bojówek partyjnych staje się aktualną.

(+) Europejski kartel cynku będzie rozwiązany.

Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu europejskiego kartelu cynku, pod przewodnictwem prezesa Sinzay'a, postanowiono jednogłośnie rozwiązać kartel z dn. 31. grudnia r. b.

Zamierza się uczynić wysiłki, celem ponownego utworzenia kartelu w najbliższej przyszłości na nowych podstawach. Wyznaczono w tym celu komisję studjów, która zbierze się z początkiem grudnia roku bieżącego.

(+) Chiny proszą o interwencję.

Rząd nankiński zwrócił się do Ligi Narodów i do wszystkich państw, które zgłosiły akces do paktu Kelloga z wezwaniem, aby niezwłocznie podjęły kroki dla wstrzymania inwazji sowieckiej do Mandżurji. Rząd nankiński prosi o interwencję i przedsięwzięcie sankcyj karnych wobec Rosji sowieckiej.

(+) Stany Zjednoczone będą interwenjowały w zatargu chińsko-sowieckim?

W kołach politycznych amerykańskich z wielką uwagą śledzona jest ofenzywa sowiecka w Mandżurji, świadcząca o poważnem zaostrzeniu się konfliktu chińsko-sowieckiego. W sprawie tej amerykański minister spraw zagranicznych Stimson odbył konferencje z prezydentem Hooverem, oraz z ambasadorem japońskim w Waszyngtonie. Stimson oświadczył, iż Stany Zjednoczone gotowe są na podstawie zobowiązań, wynikających z paktu Kelloga, wziąć udział w wyjaśnieniu i zlikwidowaniu konfliktu.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

(—) Skład Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

We środę ustalony został skład Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego, która zbiera się w dniu 4. grudnia b. r.

Przewodnictwo obejmuje minister reform rolnych p. min. Witold Staniewicz. Ministerstwa: reform rolnych, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, sprawiedliwości, rolnictwa, pracy i opieki społecznej, skarbu, oraz robót publicznych wyszlą na posiedzenie tej Rady swych delegatów.

Z wybitniejszych znawców zagadnień ustroju rolnego mianowano jako delegatów pp.: Tadeusza Tomaszewskiego, Juljusza Poniatowskiego, Zygmunta Chmielewskiego, Jana Steckiego, Stanisława Janickiego i Juljusza Trzcińskiego.

Na zastępców delegatów powołani zostali: pp. Jan Kwapiński, inż. Wiktor Przedpełski, Romuald Węckowicz, Józef Tarnowski, Wiktor Szran i Jan Dolimirski.

(—) Konferencja kolejowa polsko-niemiecka.

W Poznaniu obraduje konferencja przedstawicieli kolejnictwa polskiego i niemieckiego w sprawie uzgodnienia obustronnych zadań co do t. zw. ruchu sąsiedzkiego. Wśród poruszonych spraw, na plan pierwszy wysuwa się kwestja wprowadzenia nowych połączeń na linji Berlin—Warszawa i ulepszeń na wszystkich linjach.

(—) Polsko-niemiecka konferencja gospodarcza w Poznaniu.

W piątek i sobotę odbędzie się w Poznaniu konferencja polsko - niemieckich sfer gospodarczych.

Na program konferencji złożą się dwa przemówienia powitalne i to prezesa Kazimierza Otmianowskiego i przewodniczącego delegacji niemieckiej dr. Grunda, prezydenta Izby handlowej we Wrocławiu, poczem wygłoszony zostanie szereg zasadniczych referatów, z których na specjalną uwagę zasługuje referat p. dyr. Sikorskiego p. t. „Możliwości polsko-niemieckiej wymiany towarowej". W drugim dniu obradować będą dwie komisje, a mianowicie komunikacyjna i prawnicza. Plenarne posiedzenie odbędzie się w sobotę po południu.

(—) Wyjazd p. Devey'a.

Od dłuższego czasu zapowiadany jest wyjazd amerykańskiego doradcy finansowego w Polsce p. Devey'a do Stanów Zjednoczonych A. P. Wyjazd ten nastąpić miał w początkach roku 1930, obecnie jak informują, termin wyjazdu został przyśpieszony i podróż p. Devey'a do Ameryki nastąpi jeszcze w przyszłym miesiącu.

(—) Przed wielkim kongresem mieszczaństwa polskiego.

Na niedzielę 1. grudnia zwołany został do stolicy kongres mieszczaństwa polskiego, który zgromadzi około 2000 delegatów ze wszystkich miast i miasteczek Polski. W kongresie wezmą udział wszystkie istniejące organizacje kupieckie, przemysłowe i rzemieślnicze.

W niedzielę odbędzie się z racji kongresu cały szereg uroczystości, z których najważniejszą będzie przyjęcie delegacyj kongresu na Zamku i wręczenie Prezydentowi Rzeczypospolitej artystycznej teki z adresami wszystkich organizacyj. Obrady plenarne kongresu rozpoczną się w sali rady miejskiej w poniedziałek 2. grudnia.

Zadaniem kongresu będzie przeprowadzenie konsolidacji całego obozu mieszczańskiego pod hasłem ścisłej współpracy Izb przemysłowo - handlowych, rzemieślniczych i t. p. organizacyj gospodarczych.

(—) Budujemy sami fabryki i parowozy. W ciągu 10 miesięcy dostarczyliśmy 3000 wagonów.

Już dziś, w przeciwstawieniu do stanu rzeczy z przed kilku lat zaledwie, gdy import zagraniczny w znacznej mierze obsługiwał jeszcze potrzeby naszego kolejnictwa, możemy podnieść z uznaniem fakt, że nasze Min. Komunikacji pokrywa potrzeby tegoż kolejnictwa nieomal w całości wyrobami przemysłu krajowego. Dowodem tego jest kolejowy tabor parowozowy i wagonowy P. K. P. dostarczany całkowicie przez fabryki krajowe.

Dowodem samowystarczalności Polski w tych właśnie działach przemysłu komunikacyjnego jest fakt, że po dostarczeniu w ciągu ostatnich 10 miesięcy Min. Komunikacji około 3000 wagonów osobowych i towarowych, wytwórnie nasze posiadają jeszcze w zapasie znaczną ilość wagonów

i najprzedniejsze gatunki parowozów, które mogłyby być przeznaczone na eksport.

(—) O wzmożenie eksportu polskiego. Zaniedbany rynek bułgarski i rumuński.

Przed kilku dniami odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie konferencja, na której prof. Okolski i dr. R. Battaglia złożyli sprawozdania z podróży, jaką podjęli w celach badawczo-gospodarczych do Bułgarji i Rumunji.

Nasz bilans handlowy z Bułgarją jest ujemny. Eksport z Bułgarji do Polski w r. 1928 przedstawiał wartość około 17 miljonów złotych, natomiast nasz eksport — zaledwie 1 600 000 zł.

Przyczyną bierności naszego bilansu handlowego jest zaniedbanie i lekceważenie rynku bułgarskiego.

A możnaby otrzymać z Bułgarji co roku dostawy materjału kolejowego, maszyn rolniczych i t. d. Wzamian za to Bułgarja mogłaby zwiększyć eksport tytoniu i winogron.

W Rumunji są również możliwości większych dostaw, mianowicie szyn kolejowych, konstrukcyj mostowych, urządzeń portowych, maszyn rolniczych i t. d. Wielkim błędem jest, że dotąd niema polskiego syndykatu eksportowego dla żelaza, skutkiem czego przedsiębiorstwa polskie konkurują ze sobą. Należałoby też stworzyć firmę uniwersalną, która podejmowałaby się przedstawicielstwa polskich fabryk, nie mogących znaleźć odpowiednich zastępców.

Z początkiem 1930 r. mają się rozpocząć rokowania o rewizję konwencji polsko-rumuńskiej. Sfery gospodarcze polskie powinny sobie wywalczyć lepsze warunki eksportu.

+ O bezpieczeństwo górników.

W wyzszym urzędzie górniczym w Katowicach odbyła się pod przewodnictwem wicedyrektora, inż. Majewskiego, konferencja wszystkich naczelników okręgowych urzędów górniczych na Śląsku w sprawie nowych przepisów policyjnych, które zostaną wprowadzone w życie z początkiem roku 1930. Przepisy te mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa pracy górników.

+ Rokowania z pracodawcami w sprawie zarobków w hutach.

Odbyły się pertraktacje między delegatami związków robotn.-przem. metalowego a pracodawcami w sprawie podwyżki zarobków w hutach żelaza o 10 proc., a w przem. chemicznym o 15 procent. Pracodawcy odrzucili żądania związków robotniczych, wyrażając jedynie zgodę na zrównanie płac dniówkarzy przemysłu chemicznego z płacami dniówkarzy w hutach żelaza. Wobec rozbicia układów sprawą tą zajmie się 5. grudnia Kom. Poj. Arbitrażowa.

Z Województwa Śląskiego.

+ Perspektywy rozwoju produkcji węgla. Mamy produkować 60 milj. ton rocznie.

W związku z ewentualnością przyszłego zawarcia konwencji handlowej między Polską a Niemcami, podniosły się wątpliwości, czy przemysł węglowy będzie nadal uprawiał trudniejszy i mniej rentowny, a częściowo nawet stratny wywóz przez Gdańsk i Gdynię, z chwilą gdy będzie mógł plasować kilkaset tysięcy ton miesięcznie drogą lądową w Niemczech.

Sfery przemysłowo-węglowe są zdania, że wątpliwości te są nieuzasadnione, gdyż przemysł węglowy chce i może doprowadzić do produkcji 60 milj. ton rocznie, przewidując osiągnięcie tego celu w ciągu lat pięciu.

Z Mikołowa i okolicy

— Tydzień Miłosierdzia

O d e z w a

w sprawie odzieży dla biednych.

Zbliża się zima, a z nią najcięższe chwile dla biednych, pozbawionych

Laddy Tattersall.

(Ciąg dalszy).

— Major Cardonnel?... A! proszę cię, nie żartujmy. Jestem pewna, że nie wierzysz, by on miał jakie zamiary względem Walencji.

— Czy tak? A przecież to jeden z najzdolniejszych i najbardziej cenionych oficerów.

— Kto temu przeczy? Ale kochany Filipie, major nie jest właściwie tem, czego nam potrzeba.

— Nie wiedziałem, że mama nawróciła się do czci złotego cielca, odparł Carruthers pokręcając wąsa, chociaż wiem, że Belgrawianki chętnie biją czołem przed tym bałwanem.

— Wyrzut wcale niezasłużony. Mamy jednak swoje obowiązki. Przyznaję, że twój przyjaciel jest najzacniejszy człowiek i ma wielkie zalety. Los jego nawet trochę mię obchodzi i jeżeli Walencja czuje wielkie do niego przywiązanie...

— Mama poczyta sobie za obowiązek skłonić ją do zaślubienia Goodwooda.

— Taki żarcik nie uszedłby na sucho dwudziestoletniemu młodzikowi. Jeźli nie umiesz nic lepszego powiedzieć...

— A co, dobra mamo, gniewasz się, więc nie masz słuszności; nie nadużywam jednak swojej przewagi.

I po tych słowach wyszedł, zostawiając hrabinę M. w prawdziwym kłopocie.

— Czy rzeczywiście zawiniłam co? zapytała się z najsumienniejszą naiwnością, co można mi zarzucić? Nie ośmielam wcale nadziei Cardonnela, któremu w istocie Walencja okazuje pewną życzliwość. Doprawdy czas by już, żeby Goodwood się oświadczył, bo nakoniec moja siostrzenica, przy całej swej piękności, nie ma jeszcze konkurenta. Mój Boże, kiedym była panną, miałam tylu konkurentów ilu tancerzy. A dziś nie żenią się już, przynajmniej tak utrzymują te młode trzpioty... Bo i doprawdy, dodała w duchu zacna stara dama, poco mają się żenić? W małżeństwie tracą wiele przyjemności, a najczęściej zyskują nudy i troski wszelakie. Czy ja ożeniłabym się będąc mężczyzną? Najprawdopodobniej nie; ale tego nie wyznam nikomu, ani nawet Filipowi... Co mówię? szczególniej Filipowi.

Carruthers nie mylił się Jego przyjaciel major nie wytrzymał bezkarnie ognia owych wielkich zdziwionych oczu, któremi miss Valletort poważnie wodziła do koła siebie. Piękność cielesna niezależnie od duszy, która się w niej objawia, już sama jedna sprawia piorunujące skutki, i biedny Cardonnel był w istocie jakby piorunem rażony. Od tego czasu bezbronny, zraniony, wlókł się za zwycięskim śladem wyniosłej Walencji. Spotykała go wszędy i zawsze, zgnębionego troską, bo biedak nie łudził się zgoła co do widoków podobnej miłości, wiedział, że godzień wyboru per excellenciam, prawdopodobnie ubiegać się będzie o rękę miss Valletort, i czuł, że z tej nierównej walki musi wyjść zwyciężonym. Tymczasem Goodwood coraz wyraźniej okazywał swoje zajęcie się piękną Walencją. Przez dwie niedziele z rzędu widziano go w kościele Swiętego Pawła, siedzącego za ławką hrabiny M. Było to dla Belgrawii formalne objawienie, nigdy bowiem jeszcze nie stał się cud podobny. W salonach, za wachlarzami matek i za wonnemi bukietami tanecznic, o niczem prawie innem

środków do zaspokojenia najkonieczniejszych nawet do życia potrzeb.

Jednem do najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień dla biednego człowieka, jest kwestja ciepłej zimowej odzieży ,powodującej większy wydatek niż wyżywienie, a nawet komorne. To też nietylko ubogi nie mogący się w odzież zaopatrzyć, lecz nawet cieszący się przeciętnym zarobkiem pracownik nie zdoła przeważnie zebrać dostatecznych funduszy na kosztowne zimowe ubranie.

Jakże dokuczliwie odczuwa źle odżywiony, a więc nie wytwarzający dostatecznej ilości ciepła organizm biednego brak ciepłej, chroniącej go od zimna odzieży, podczas ciężkich zimowych mrozów.

Rozliczne choroby, jako skutki zaziębień, spadają na licho odzianych biedaków, pogrążając ich nieraz na dno nędzy i opuszczenia.

Nierzadko pacjent, będący w lecznicy przez długie miesiące przedmiotem troskliwych zabiegów lekarzy, popada, po zwolnieniu ze szpitala na nowo w chorobę, staje się powtórnie społeczeństwu ciężarem, jedynie z braku ciepłego płaszcza lub obuwia, któreby go chroniły przed zaziębieniem.

Brak odpowiedniej odzieży bywa też nieraz u człowieka podupadłego materjalnie przeszkodą w podjęciu nastręczającej się pracy, któraby tak jego, jak i rodzinę z ciężkiego wydźwignęła położenia.

Jedną z najcięższych pokus dla dziewcząt biednych i nędznie odzianych, jest nowe, porządne ubranie, ofiarowane im w zamian za poświęconą uwodzicielowi cześć dziewczęcą. Dusza dziewczęcia udręczonego głodem i zimnem, trawionego łatwo zrozumiałą zazdrością na widok szczęśliwszych, strojnych rówieśniczek i bogatych wystaw sklepowych, jest niezmiernie podatnem podłożem do przyjęcia kusicielskich podszeptów.

Spieszmy więc żwawo i ochotnie z pomocą wszystkim tym rodzajom cierpienia braci i sióstr naszych, w myśl Bożego nakazu o miłości ku bliźnim i obowiązku przyodziewania ubogich.

Przejrzyjmy zasoby szaf naszych i garderób i wysortujmy na użytek potrzebujących wszystko, bez czego, nie czyniąc uszczerbku budżetowi i potrzebom rodziny obyć się możemy.

Lecz przy czynności tej pamiętajmy o jednej rzeczy. Biedni szmatek zniszczonych doszczętnie i niepożytecznych dość mają w domu. Przygotujmy więc dla nich -odzież, jakąkolwiek używaną, ale starannie oczyszczoną i wyporządzoną, a zróbmy to o ile możności, własną ręką.

Tylko bowiem takie staranne i miłosne zaradzenie potrzebie źle odzianych, stanie się uczynkiem wartościowym w Oczach Bożych, oraz wesprze z pożytkiem obdarowanego.

W tej myśli polecamy potrzeby naszych ubogich sercu i dobrej woli mieszkańców Djecezji Śląskiej.

Dary zbierać i przyjmować będą Zarządy Tow. Św. Wincentego à Paulo.

— Wiec rodzicielski w Gimnazjum w Mikołowie.

W niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 10-tej po nabożeństwie szkolnem odbędzie się walne zebranie rady rodzicielskiej w Państwowem Gimnazjum w Mikołowie.

Ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy, prosimy Szanownych rodziców, aby wszyscy na zebranie walne przybyli. Zarząd.

— Przedstawienie teatralne Stow. Matek Chrześć.

Stow. Matek Chrześcijańskich urządza w niedzielę dnia 1. grudnia b. r. o godz. 19-tej w sali Hotelu Polskiego w Mikołowie przedstawienie teatralne

p. t. **Górnicy.**

Ceny biletów: I. miejsce 3. zł., II. miejsce 2 zł., III. miejsce 1 zł., stojące 50 gr. Próba generalna odbędzie się w niedzielę po południu o godz. 2-giej.

---

nie szeptano, jak o odniesionem nakoniec zwycięstwie przez nieprzepartą miss Valletort. Wielka ta nowina rozeszło się po całem mieście i ze wszystkich buduarów rozległ się koncert złośliwych domysłów, zwykle towarzyszący powodzeniem tego rodzaju.

Wkrótce rozpoczęły się nowe utrapienia biednej opiekunki. Walencja, Goodwood i Cardonnel kolejno ją zajmowali, nie mówiąc już o brzemieniu odpowiedzialności przed straszną Adelizą. Niewątpliwie zdobycie godnego wyboru pochlebiało najmilszej ambicji zacnej hrabiny; ależ nie trzeba było, żeby kto na tem srodze ucierpiał, a jeźli Cardonnel i Walencja kochają się wzajem, jak można skazywać oboje na żal niepowetowany! Zresztą Goodwood jeszcze się nie oświadczył.

— Na co czeka ten nudziarz? myślała hrabina. Czyż nie widzi, że major należy do najprzystojniejszych kawalerów? Doprawdy, czasami się lękam, żeby Walencja nie dała mu pierwszeństwa.

Pod wpływem tej obawy, hrabina M., wracając jednego wieczora ze swoją siostrzenicą z kościoła Św. Pawła, odważyła się na dyplomatyczny manewr, który zdaniem jej miał wyjaśnić położenie.

— Cardonnel jest prawdziwie pięknym mężczyzną, rzekła z pozorną obojętnością. Żałować tylko trzeba, że ta rodzina tak strasznie zubożała. Ojciec szalenie zgrywał się w karty i nic nie zostawił trzem synom.

Po tych słowach zręczna ciotka spostrzegła lekkie wzruszenie na twarzy zwykle obojętnej siostrzenicy. Usłyszała nawet, jak ciche westchnienie mimowolnie wyrwało się z tego serca tak wzorowo wychowanego.

— Nie ma wątpliwości, pomyślała hrabina, ona go kocha! Ja jedna potrafię się na tem poznać. Jakże? więc odmówimy Goodwoodowi? Niepodobna, doprawdy, niepodbna! W naszym stanie ma się wielkie obowiązki dla społeczeństwa.

Co hrabina M. rozumiała przez te ostatnie wyrazy, nie podejmiemy się wytłómaczyć, być może nawet, ona sama nie wiedziała. Wszelako tak ciemna logika, wynikająca z pewnych przesądów, miała dar uspokajania wyrzutów jej sumienia.

Sumienie to jednak nie zupełnie się uspokoiło. Poznała to wkrótce, gdy będąc na wieczorze u księżnej Almondiny, kiedy z zadowoleniem patrzyła na Goodwooda tańczącego z Walencją, major siadł przy niej na krześle opuszczonem przez piękną tanecznicę. Przyjęty najsłodszym uśmiechem (bo hrabina M. innych nie znała), młody człowiek czuł się zachęconym do otwartych oświadczeń.

— Powiadają, rzekł że miss Valletort wkrótce nas opuszcza?

Na ten wstęp dostatecznie przezroczysty zadrżała zacna Helena.

— A mój Boże! pomyślała, widocznie chce mi się zwierzyć! Co tu począć? jak mu się oprzeć, gdzie szukać ratunku? A śliczny chłopiec, doprawdy, istny portret swej biednej matki, zupełnie te same oczy!

Cardonnel prawdopodobnie czując swoje zalety, mówił dalej z krwią najzimniejszą:

— Czy nie będę niedyskretnym, i czy pani raczy mi wybaczyć, jeźli ośmielę się wręcz zapytać, czy siostrzenica pani przyrzekła już swoją rękę Goodwoodowi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

O liczny udział uprasza Zarząd.
Otwarcie kasy o godz. 6-tej.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 3. listopada 1929 r. zgubił p. Henryk Krzyżowski, zamieszkały w Mikołowie, ul. Jamny, Nr. 9, na tutejszym dworcu kolejowym swoje skrzypce, które uprasza się oddać poszkodowanemu względnie w Magistracie — Miejski Urząd Policyjny — pokój Nr. 12.

— Rzeczy znalezione.

Dnia 20. sierpnia 1929 r. znalazł p. Świątkowski, zamieszkały w Łaziskach Średnich, jedną torebkę damską, która jest do odebrania w tut. Magistracie — Miejski Urzęd Policyjny — pokój nr. 12.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Sobota 30. 11.

11.58 — Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert z płyt gramofon., 16.00 — Komunikaty, 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.10 — Skrzynka pocztowa Radjost. Katowickiej dla dzieci, 17.45 — Audycja dla dzieci i młodzieży, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień następ., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — „O wiernej rzece"", 19.30 — „Ze świata przyrody", 19.58 — Sygnał czasu z Warszawy, 20.00 — Audycja regjonalna, 20.30 — Muzyka z Warszawy, 22.00 — „Grzechy krytyki teatralnej", 22.15 — Transm. Z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku franc.

Niedziela 1. 12.

10.15. — Transm. z Klasztoru OO. Franciszkaów w Panewnikach — Ligocie (Śląsk), 11.58 — Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.10 — Transm. z Warsz., 15.00 — Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijn. — „Bóg-Człowiek", 15.40 — Prof. J. Golachowski, lekarz weterynarji: „Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierz. zagranicą", 16.00 — Koncert popularny z udziałem zesp. instrum. P. R. w Katowicach, 17.20 — „Na szachownicy": Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry, 17.40 — Koncert Reprezent. Ork. P. P. w Warsz., 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź prog. na dzień nast., kom. Teatr. Pol. oraz przegl. widowisk, 19.20 — Kom. Tow. Czytelni Lud. — „Bery i bojki śląskie", 19.58 — Sygnał czasu z Warszawy, 20.00 — Słuchowisko pogodne z Poznania, 20.30 — Koncert wieczorny z Krakowa, 21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy, 21.25 — D. c. koncertu z Krakowa, 22.00 — Felj.eton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor. z Warsz., kom. sport., oraz zapowiedzi prog. na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Muzyka tan. z Warszawy.

Poniedziałek 2. 12.

11.58 — Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol., 16.15 — Progr. dla dzieci z Warsz., 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Pogadanka z działu: „Nowości radjowe", 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź prog. na dz. nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk, 19.05 — „Wzwyż ku szczytom i orlim dziedzinom", 19.30 — „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku, 19.58 — Sygnał czasu z Warsz., 20.00 — Kom. Strażactwa Śl., 20.05 — „Cudze chwalicie swego nie znacie", 20.30 — Transm. z Warsz. i zapowiedź progr. na dz. nast. w jęz. franc., 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych o Polsce, 23.30 — Muzyka z Warszawy.

Wtorek 3. 12.

11.58 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koc. z płyt gramof., 16.00 — Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospodarstwa Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Ogrodnik śląski". 17.45 — Koncert pop. z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź, programu na dz. nast., kom. Teatr Pol. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Kom. harcerskie, 19.15 — Marcello: Sonata E-moll: a. Grave, b. Allegro, c. Andante, d. Finale — Allegro, 19.25 — „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie, 19.50 — Transm. z Poznania.

Środa 4. 12.

11.58 — Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol., 16.15 — Transm. z Krakowa, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Śląsk w świetle nowych badań naukowych", 17.45 — Konc. pop. z udziałem zesp. instrum. Pol. R. w Katowicach, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, kom. Teatru Pol. oraz przegl. widowisk, 19.05 — Komunikaty Dyr. kolei Państw., 19.20 — „Gospodyni Śląska", 19.45 — Kom. sport., 19.58 — Sygnał czasu z Warszawy, 20.00 — Kom. Zw. Młodzieży pol., 20.05 — K. Rutkowski, artysta-malarz: Odczyt, 20.30 — Koncert wieczorny, 21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy, 21.25 — D. .c koncertu, 22.00 — Kom. z Warszawy, oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku franc., 22.10 — „Feljeton przygodny", 22.35 — Kom.

P. A. T., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Czwartek 5. 12.

11.58 — Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, oraz kom. meteor. z Warszawy, 12.10 — Muzyka z płyt gramof., 12.30 — Transm z Warszawy, 16.00 — Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Wojł Śl. oraz kom. Teatru Pol., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Mieszczanie śl. przed kilkuset laty", 17.45 — Koncert z Warszawy, 18.45 — Rozmaitości, zapow. programu na dz. nast., kom. Teatru Pol oraz przegląd widowisk, 19.05 — Skrzynka pocztowa. Koresp. bie. omówi p. St. Steczkowski, 19.30 — Z cyklu sportowego — „Wizyta w Zagłębiu", 19.58 — Sygnał czasu z Warszawy, 20.00 — Kom. Zw. Śl. Kół Śpiew., 20.05 — „Życie polskie w dawnych wiekach", 20.30 — Muzyka z Warszawy, 21.30 — Słuchowisko, 22.15 — Kom. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dz. nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Muzyka z Krakowa.

Piątek 6. 12.

11.58 — Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Koncert z płyt framof., 16.00 — Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Nauka o Polsce", 17.45 — Koncert z Warszawy, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dz. nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk, 19.05 — „Jak należy wnosić i popierać oskarżenia prywatne", 19.30 — „Rybołówstwo sportowe. Jak się łowi pstrągi, lipienia i łososia w naszych górskich rzekach", 19.58 — Sygnał czasu z Warszawy, 20.00 — Kom. sport., 20.05 — Transm. z Warszawy.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Przypomnienie na czasie.

Zima się zbliża a z nią znowu mrozy tak niebezpieczne dla wodociągów i urządzeń wodnych.

Pamiętamy wszyscy dobrze srogą ostatnią zimę, podczas której z powodu silnych mrozów rury wodociągowe w domach popękały i wielka część mieszkańców naszego miasta była zmuszona w godzinach przez Magistrat ustalonych czerpać wodę z hydrantów ulicznych, czekając nieraz dłuższy czas w ogonku na silnym mrozie na otrzymanie kilka litrów wody. Jakież to dobrodziejstwo mieć podczas srogich mrozów wodę na każde zawołanie w domu. Ażeby wodociągi uchronić przed zamarznięciem podczas mrozów, należy je otoczyć odpowiednią opieką i wypełnić następujące wskazówki:

1. Okna piwnic należy przed nastaniem zimy zaszklić i uszczelnić oraz przyprowadzić do stanu dobrego i używalnego. Podczas zimy należy okna i drzwi piwnic dobrze i szczelnie zamykać.
2. W miejscach, w których rury wodociągowe wystawione są na przeciągi i działanie mrozu — jak w korytarzach i sieniach — należy takowe odpowiednio i dobrze izolować suchemi trocinami, korkiem i t. p.
3. Wodomierze powinne być przed zamarznięciem chronione, gdyż rozsadzenie wodomierza powoduje dotkliwy wypadek, który właściciel domu prawnie ponieść musi.
4. Dobrym środkiem, zapobiegającym zamarzaniu rur wodociągowych w domach jest też lekkie otwarcie kurka wodnego na noc, ażeby woda powoli z rur wyciekała. Przez wyciekanie wody kurkiem pozostaje ona w rurkach wodociągowych w ruchu, przez co zapobiega się zamarznięciu rur.
5. Jeżeli rury wodociągowe zamarzną, należy przywołać do odtajania dobrego fachowca, gdyż przez nieumiejętne obchodzenie się z zamarzniętemi rurami takowe tylko popękać mogą.
6. W razie pęknięcia rury wodociągowej w piwnicy lub wewnątrz domu, należy natychmiast zamknąć zasuwę lub kurek, znajdujący się przed wodomierzem, ażeby zapobiec zalaniu piwnic lub domu wodą i uchronić się od wielkich szkód, mogących przez zalanie powstać.
7. Każde pęknięcie lub uszkodzenie wodociągów domowych albo nieprawidłowe działanie tychże, należy celem naprawy zgłosić natychmiast telefonicznie lub ustnie do miejskiej gazowni.

Mikołów, dnia 28. listopada 1929 r.

MAGISTRAT
(—) Koj, burmistrz

OGŁOSZENIE.

W porze nocnej lub przy silnej mgle, należy w myśl istniejących przepisów zaopatrzyć wozy osobowe dwiema latarniami, z każdej strony powozu jedną, zaś powozy robocze jedną latarnią, którą należy umieścić z przodu po lewej stronie wozu. Używanie w miejsce przepisowej latarni zwykłej butelki z świeczką — jest nie dozwolone.

Przekroczenia będą w przyszłości bezwzględnie karane.

Mikołów, dnia 21. listopada 1929 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Koj, burmistrz.